

## „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi...”

**P**an Jezus w objawieniach udzielonych św. Małgorzacie Marii Alacoque wypowiedział słowa: „w nadmiarze Mojego miłosierdzia wszystkim, którzy będą przystępować do Komunii św. przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca, udzielę łaski ostatecznej skruchy, tak że nie umrą w Mojej niełasce i bez sakramentów św. i Moje serce w tej ostatniej godzinie będzie dla nich najpewniejszą ucieczką”.

Wiemy przecież, że Komunia św. zdolna jest wynagrodzić Bogu za grzechy - więcej niż inne dobre uczynki. Dlatego Zbawiciel tak gorąco nas do niej zachęca. Jak grzech najbardziej oddala człowieka od Boga, tak Komunia św. najściślej nas z Nim łączy. Szczególnie ma być przyjęta w piątek, aby nasze wynagrodzenie łączyło się z najwyższym wynagrodzeniem, jakie złożył Chrystus swemu Ojcu w Wielki Piątek. Musi to być jednak godnie (!), w stanie łaski uświęcającej, przyjęte Ciało Pana. Pan Jezus obiecał, że tym wszystkim, którzy będą przyjmować Komunię św. przez dziewięć pierwszych piątków, da w chwili śmierci łaski szczególne, by mogli się z nim pojednać. Chyba, że ktoś sam odmówi tych łask, wówczas Bóg nie będzie go zmuszał do ich przyjęcia, nie będzie łamał jego woli.

Pan Jezus bardzo ubolewa nad niewdzięcznością i zupełnym niedostrzeganiem Jego zbawczego poświęcenia się dla wiecznego życia, wyproszonego przez Jego ogromne cierpienie, u Boga-Ojca. Dlatego o bólu Swego Serca mówi do umiłowanej przez siebie siostry Małgorzaty Marii:

„Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, by dać im dowody swej miłości. A w zamian od większości z nich doznało tyle niewdzięczności przez ich nieuszanowania i świętokradztwa, przez ich oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do tego Sakramentu Miłości. A o wiele większą boleść sprawia mi to, że nawet serca Mnie poświęcone tak ze Mną

postępują. Dlatego żądam od ciebie, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był poświęcony na szczególną uroczystość ku uczczeniu Mojego Serca przez to, że w tym dniu wierni przystępować będą do Komunii św., że będą składać uroczyste wynagrodzenia przez publiczne wyznawanie win, ażeby naprawić zniewagi, jakich to Serce doznało podczas wystawienia na ołtarzach.”

Jezus pragnie bliskości ludzkich serc, powiedział o tym Małgorzacie Marii, a dziś te same słowa kieruje do każdego z nas:

„Postarasz się każdej nocy z czwartku na piątek brać udział w trwodze mojego konania, którą dobrowolnie wzięłem na siebie w Ogrodzie Oliwnym. Abyś się mogła zjednoczyć ze Mną w pokornej modlitwie, którą ja wówczas pomimo śmiertelnej trwogi zanosilem do Mojego Ojca, będziesz czuwać pomiędzy jedenastą godziną, a północą i cały ten czas spędzisz w zjednoczeniu ze Mną, w pozycji leżącej z twarzą do ziemi. Będziesz to czynić zarówno dla uśmierzenia gniewu Bożego i uproszenia miłosierdzia dla grzeszników, jak i po to, by Mi nieco osłodzić gorycz, jakiej doznałem, gdy opuścili Mnie Apostołowie, a Ja musiałem ich zganić, że nawet jednej godziny nie mogli czuwać ze Mną”.

Pamiętajmy, że „gorąca modlitwa przebija niebiosą, nigdy nie wraca z próżnymi rękami, lecz wieńce i palmy przynosi jako zdobycz” /Franciszek Salezy/, modlitwa jest kluczem do nieba; do nieba wznoszą się błagania, a z nieba płynie zmiłowanie. Modlitwa jest najskuteczniejszą bronią apostoła Serca Jezusowego. Z wiarą wznoszona do Boga wyprasza wszelkie łaski. Ona wyjednuje owocność działalności apostołowskiej i może nawet zastąpić apostołstwo czynu tam, gdzie nie ma warunków do jego rozwoju. (por. Arcybr. Str. Honor.)

Wpatrując się w otwartą dla grzeszników

ranę Serca Jezusa, pamiętajmy, że „obdarzy On łaskami i błogosławieństwem wierne i współczujące dusze, które spełnią względem Niego misję poświęcenia i miłości”

Duszo, „stań teraz przed Obliczem Pana jak czyste płótno oczekujące na malarza... a tym płótnem jest twoja dusza, na którym Mistrz zamierza wymalować obraz swojego cierpiącego życia, tego życia, które bez reszty upłynęło w miłości i wyrzeczeniu, w samotności, milczeniu i ofierze, aż do wyniszczenia”. Czy jesteś gotowa? Czyń wszystko z miłości, nic z przymusu, a Bóg upodoba sobie w Tobie.

Prawdziwi czciciele Bożego Serca starannie pielęgnują modlitwę, która przybliża ich do Zbawiciela i jednocześnie odsłania przepaść miłości, która obficie płynie z otwartej rany Jego boku. Ma ona na celu:

- wynagrodzenie zbolełemu Sercu Zbawiciela za wszystkie grzechy ludzi i oziębłość w stosunku do Jego nieskończonej Miłości
- pocieszenie Bożego Serca konającego w Ogrójcu i na Kalwarii
- oddanie czci, której tak często jest pozbawiany
- wyznanie miłości, jako odpowiedź na Jego Miłość

Do najbardziej uprzywilejowanych praktyk modlitewnych czcicieli Bożego Serca należą:

- pobożne uczestnictwo w Eucharystii i częste przyjmowanie Komunii Świętej
- praktyka 9 pierwszych piątków miesiąca
- adoracja Najświętszego Sakramentu
- czuwanie podczas Godziny Świętej
- odmawiania Litanii do Najświętszego Serca Jezusowego
- odprawianie Drogi Krzyżowej i wiele innych - podyktowanych pragnieniami gorliwych dusz, rozkochanych w Bożym Sercu

# Godzina Święta z Bożym Sercem

**G**odzina Święta jest jedną z najpiękniejszych praktyk miłości w nabożeństwie do Jezusowego Serca, jest wynagrodzeniem Chrystusowi za nasze grzechy. W nocy z czwartku na piątek oddajemy się gorącej modlitwie rozmyślając o Jego męce. Czynimy to na Jego wzór, kiedy to modlił się w Ogrodzie Oliwnym przeżywając trwogę zbliżającej się męki i konania.

„A we wszystkie noce z czwartku na piątek dam ci uczestnictwo w tym śmiertelnym smutku, który odczułem w Ogrodzie Oliwnym. I żeby Mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, którą zanosilem wówczas do mego Ojca wśród wszystkich Moich udręczeń, będziesz wstawać między godziną jedenastą a północą, by w ciągu godziny klęczeć wraz ze Mną z twarzą pochyloną ku ziemi. A czynić to będziesz tak dla usmierzzenia gniewu Bożego, błagając o miłosierdzie tak dla grzeszników, jak dla złagodzenia w pewien sposób gorczy, którą czułem z powodu opuszczenia Apostołów, tak iż musiałem czynić im wyrzuty, że nie mogli czuć ze Mną jednej godziny” - powiedział Pan Jezus do św. Małgorzaty Marii.

Godzinę świętą można odprawiać w kościele w obecności Najświętszego Sakramentu, ale również w jakimkolwiek innym miejscu; we wspólnocie lub prywatnie. Ważne jest, by w czasie tego nabożeństwa całym sercem zbliżyć się do Jezusowego Serca i rozmyślać nad Jego męką i śmiercią lub nad Jego niepojętą miłością objawioną nam w ustanowieniu Najświętszego Sakramentu. Zachętą do odprawiania Godziny Świętej mogą dla nas stać się słowa, które Pan wypowiedział do Rozalii Celakówny: „Moje dziecko, Kochaj Mnie bardzo. Niech twoja miłość wynagrodzi Mi brak jej u innych dusz, bo nie Jestem kochany przez Moje stworzenia. Miłość zastąpi wszystko!”. „Patrz! Ile Ja wycierpiałem na krzyżu za grzechy ludzkie, a jaka Mnie spotkała wdzięczność? Ile dusz wzgardziło Mną, nawet przyjaciele! Czyż Moje Serce nie cierpiało wtedy niewymownych katuszy z powodu niewdzięczności doznanej? Więc ty, dziecko, wynagradzaj Mi, zwłaszcza za kapłanów i za wszelką niewdzięczność!” Nabożeństwo to, winno obfitować w bogate rozważania, pełne miłości i wdzięczności akty uwiel-



bień i prześlania za grzechy. Każdy kto ceni sobie to nabożeństwo i trwa przy cierpiącym Zbawicielu podczas tej modlitwy jest prawdziwym przyjacielem Serca Jezusa.

## Szkaplerz Najśłodszego Serca Pana Jezusa

### 1. Opis historyczny.

Podczas morowej zarazy w 1720 r. w Marsylii świętobliwa zakonnica Magdalena Remuzat wprowadziła ze zbawiennym skutkiem szkaplerz Serca Jezusowego z napisem: „Stój! Serce Jezusa jest ze mną”, lecz zwyczaj noszenia go rozpowszechnił się później. W 1865 r. wiele osób w Amiens przyjmowało szkaplerz Serca Jezusowego na siebie, by się uchronić od cholery. W wojnie niemieckiej 1870 r. kładli go na siebie żołnierze jako obronę przeciwko kulom nieprzyjacielskim. Dopiero w 1873 r. zaczęto go powszechnie nosić we Francji i innych krajach, a Pius IX na prośbę ks. kardynała Cullen, Arcybiskupa Dublińskiego w Irlandii, zatwierdził pobożny ów zwyczaj już d. 28 października 1872 r.

### 2. Opis szkaplerza.

Szkaplerzyk ten jest zrobiony z jednego kawałka białej flaneli lub białego suk-

na, na którym wyrażone jest zwykle czerwonym kolorem Najświętsze Serce Jezusa, albo z materiału wycięte i przyszyte, albo wyhaftowane, albo wydrukowane. O ile możliwe Serce to powinno być takie, jakie Pan Jezus objawił bł. Małgorzacie, tj. opasane cierniową koroną, z płomieniem i krzyżem wynikającym z niego i z uwydatnioną raną. Oprócz tego znajduje się na tym szkaplerzyku niekiedy napis: „Stój! Serce Jezusa jest ze mną”. Nosić się zwykło ten szkaplerz na piersiach na osobnej tasiemce, można go też przyszyć do innego szkaplerza, który się już nosi. We Francji widać ten szkaplerz przybity na drzwiach u pobożnych osób.

### 3. Warunki przyjęcia i noszenia.

Każdy kapłan może ten szkaplerz poświęcać i wkładać bez osobnego pozwolenia na to i nie potrzeba nawet, żeby go wkładał kapłan, bo każdy może go sobie sam bez poświęcenia włożyć. Kapłani mogą użyć przy poświęceniu

tej samej formułki, której używają ad benedicendas imagines. Przyjmujący ten szkaplerz nie potrzeba w ten dzień ani się spowiadać ani komunikować. Dla noszących ten szkaplerz nie ma żadnych obowiązków pod grzechem.

### 4. Odpusty szkaplerza Serca Jezusowego.

1. 100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie 1 „Ojcze nasz”, 1 „Zdrowaś”, 1 „Chwała Ojcu”.

2. 100 dni odpustu dla tych członków Apostolstwa Serca Jezusowego, którzy noszą na piersiach szkaplerz Serca Pana Jezusa z napisem: „Przyjdź Królestwo Twoje”, ile razy to westchnienie czy ustami czy sercem tylko powtórzą.

3. 7 lat i 7 kwadragen (280 dni) dla tych członków Apostolstwa, którzy pójdą na procesję, lub którzy przez pół godziny będą adorować w kościele wystawiony Najświętszy Sakrament, jeżeli w czasie tych pobożnych praktyk mieć będą ten szkaplerz na wierzchu sukni.

# Święty Jan Chrzciciel

Imię Jan jest pochodzenia hebrajskiego i oznacza tyle, co „Bóg jest łaskawy”. Jan Chrzciciel urodził się w Judei, według tradycji w Ain Karim, jako syn kapłana Zachariasza i Elżbiety (Łk 1, 5-80). Jego narodzenie z wcześniej bezpłodnej Elżbiety i szczególnie posłannictwo zwiastował Zachariaszowi archanioł Gabriel, kiedy Zachariasz jako kapłan okadzał ołtarz w świątyni (Łk 1, 8-17). Przyszedł na świat w sześć miesięcy przed narodzeniem Jezusa (Łk 1, 36), prawdopodobnie w Ain Karim leżącym ok. 7 km na zachód od Jerozolimy. Wskazuje na to dawna tradycja, o której po raz pierwszy wspomina ok. roku 525 niejaki Teodozjusz. Przy obrzezaniu otrzymał imię, zgodnie z poleceniem anioła. Z tej okazji Zachariasz wyśpiewał kantyk, w którym sławi wypełnienie się obietnic mesjańskich i wita go jako proroka, który przed obliczem Pana będzie szedł i gotował mu drogę w sercach ludzkich (Łk 1, 68-79). Kantyk ten wszedł na stałe do liturgii i stanowi istotny element codziennej porannej modlitwy Kościoła - Jutrznii. Poprzez swoją matkę, Elżbietę, Jan był krewnym Jezusa (Łk 1, 36).

Św. Łukasz przekazuje nam w Ewangelii następującą informację: „Dziecię rosło i umacniało się w duchu i przebywało na miejscach pustynnych aż do czasu ukazania się swego w Izraelu” (Łk 1, 80). Można to rozumieć w ten sposób, że po wczesnej śmierci rodziców będących już w wieku podeszłym, Jan pędził żywot anachorety, pustelnika, sam lub w towarzystwie innych. Nie jest wykluczone, że mógł zetknąć się także z Eseeńczykami, którzy wówczas mieli nad Morzem Martwym w Qumram swoją wspólnotę. Kiedy miał już lat 30, wolno mu było według prawa występować publicznie i nauczać. Podjął to dzieło nad Jordanem, nad brodem w pobliżu Jerycha. Czasem przenosił się do innych miejsc, np. Betanii (J 1, 28) i Enon (Ainon) w pobliżu Salim (J 3, 23). Swoje nauczanie rozpoczął w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza (Łk 3, 1), czyli w 30 r. naszej ery według chronologii, którą się zwykle podawać.

Jako herold Mesjasza Jan podkreślał z naciskiem, że nie wystarczy przynależność do pokolenia Abrahama, ale trzeba czynić owoce pokuty, trzeba wewnętrznego przeobrażenia. Na znak skruchy i gotowości zmiany życia udzielał chrztu pokuty (Łk 3, 7-14; Mt 3, 7-10; Mk 1, 8). Garnęła się do niego „Jerozolima i cała Ju-

dea, i wszelka kraina wokół Jordanu” (Mt 3, 5; Mk 1, 5). Zaczęto nawet go pytać, czy przypadkiem on sam nie jest zapowiadanym Mesjaszem. Jan stanowczo rozwiewał wątpliwości twierdząc, że „Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie: ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów” (Mt 3, 11). Na prośbę Chrystusa, który przybył nad Jordan, Jan udzielił mu chrztu. Potem niejedną raz widział Chrystusa nad Jordanem i świadczył o Nim wobec tłumu: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1, 29, 36). Na skutek tego wyznania przy Chrystusie Panu zjawili się dwaj pierwsi uczniowie - Jan i Andrzej, którzy dotąd byli uczniami św. Jana (J 1, 37-40).

Na działalność Jana szybko zwrócili uwagę starsi ludu. Bali się jednak jawnie przeciwko niemu występować, woleli raczej zająć stanowisko wyczekujące (J 1, 19; Mt 3, 7). Osobą Jana zainteresował się także władca Galilei, Herod II Antypas (+40), syn Heroda I Wielkiego, który nakazał wymordować dzieci w Betlejem. Można się domyślać, że Herod wezwał Jana do swojego zamku, Macherontu. Gorzko jednak pożałował swojej ciekawości. Jan bowiem skorzystał z tej okazji, aby rzucić mu prosto w oczy: „Nie wolno ci mieć żony twojego brata” (Mk 6, 18). Rozgniewany król z poduszczenia żony brata Filipa, którą ku ogólnemu oburzeniu Herod wziął za własną, wydalając swoją żonę prawowitą, nakazał Jana aresztować. W dniu swoich urodzin wydał ucztę, w czasie której pijany pod przysięgą zobowiązał się dać córce Herodiady, Salome, wszystko, o cokolwiek zażąda. Ta po naradzeniu się z matką zażądała głowy Jana. Herod nakazał katowi wykonać wyrok śmierci na Janie i jego głowę przynieść na misie dla Salome (Mt 14, 1-12). Jan miał wtedy trzydzieści kilka lat.

Jezus wystawił Janowi świadectwo, jakiego żaden człowiek z Jego ust nie otrzymał: „Coście wyszli oglądać na pustyni? (...) Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto ja posyłam mego wysłanca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela” (Mt 11, 7-11; Łk 7, 24-27).

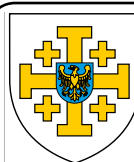
Jan Chrzciciel jako jedyny wśród świętych Pańskich cieszy się przywilejem, iż obchodzi się jako uroczystość dzień jego narodzin. U wszystkich innych świętych obchodzimy

jako święto dzień ich śmierci jako dzień ich narodzin dla nieba. Ponadto w kalendarzu liturgicznym znajduje się także wspomnienie męczeńskiej śmierci św. Jana Chrzciciela, obchodzone 29 sierpnia.

W Janie Chrzcicielu uderza jego świętość, życie pełne ascezy i pokuty, siła charakteru, bezkompromisowość. Był pierwszym świętym czczonym w całym Kościele. Jemu dedykowana jest bazylika rzymska św. Jana na Lateranie, przy której przez prawie 1000 lat mieli swoją siedzibę papieże. Jest patronem Austrii, Francji, Holandii, Malty, Niemiec, Prowansji, Węgier; Akwitanii, Aragonii; archidiecezji warszawskiej i wrocławskiej; Amiens, Awinionu, Bonn, Florencji, Frankfurtu nad Menem, Kolonii, Lipska, Lyonu, Neapolu, Norymbergi, Nysy, Wiednia, Wrocławia; jest patronem wielu zakonów, m. in. joannitów (Kawalerów Maltańskich), mnichów, dziewic, pasterzy i stad, kowali, krawców, kuśnierzy, rymarzy; abstynentów, niezamężnych matek, skazanych na śmierć. Jest orędownikiem podczas gradobicia, w chorobach epilepsji.

W ikonografii św. Jan przedstawiany jest jako dziecko, młodzieniec lub mąż ascetyczny, ubrany w skórę zwierzęcą albo płaszcz z sierści wielbłąda. Jego atrybutami są: Baranek Boży, baranek na ramieniu, na księdze lub u stóp, baranek z kielichem, chłopiec bawiący się z barankiem, głowa na misie, krzyż. W tradycji wschodniej, zwłaszcza w ikonach, ukazywany jest jako zwiastun ze skrzydłami.

źródło: <http://www.brewiarz.katolik.pl>



Śląskie Środowisko  
Wiernych Tradycji  
Łacińskiej

[www.tradycja.org](http://www.tradycja.org)

**nr rachunku bankowego:**

93 2030 0045 1110 0000 0139 5910

IBAN: PL93 2030 0045 1110 0000

0139 5910

SWIFT: GOPZPLPW

KRS: 0000273473

NIP: 6262888863

REGON: 240612697

Opracowanie graficzne i skład biuletynu:  
Daniel Zajac

### III Konwent Stowarzyszenia


W dniu 23 maja br. odbył się III Konwent Stowarzyszenia, na którym przyjęto w poczet członków zwyczajnych Pana Przemysława Szatona, jak również podjęto m.in. uchwały w sprawach finansowych, przyjmując sprawozdanie finansowe za 2008 rok oraz akceptując sprawozdanie z działalności w roku minionym. Ponadto, zebrani na Konwencie zatwierdzili plan zamierzeń na lata 2009 - 2010. Obrady rozpoczęto i zakończono modlitwą prowadzoną przez duszpasterza środowiska x. Jarosława Steczkowskiego.

### Ministrantura

Zapraszamy wszystkich chętnych na ćwiczenia z ministrantury do Mszy Świętej w Klasycznym Rycie Rzymskim. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy o osobisty kontakt z księdzem Jarosławem Steczkowskim.

### Schola gregoriańska

Przy kościele św. Ducha w Bytomiu działa schola gregoriańska. Próby śpiewu odbywają się w soboty o godzinie 11.00 w salce katechetycznej przy kościele Wniebowzięcia NMP. Zapraszamy wszystkich lubiących śpiewać. Osobą odpowiedzialną za organizację scholi jest Rafał Gwarek.



Z radością informujemy, że inicjatywa odbudowania kościoła św. Wawrzyńca została objęta Patronatem Honorowym Prezydenta Bytomia. Słowa poparcia oraz życzenia powodzenia naszej akcji napłynęły także z Kurii Diecezjalnej w Gliwicach.

### W szkole Serca Jezusowego ze Świętą Małgorzatą Marią

o. Gérard Dufour

Ksiądz Gérard Dufour, kapelan w Paray-le-Monial, dokonał uporządkowania tekstów św. Małgorzaty Marii Alacoque i na ich podstawie ukazał zasadnicze rysy jej duchowości. Medytacja nad myślami powierniczki Serca Jezusowego pozwoli obudzić w nas pragnienie szczerego miłowania Chrystusa i oddaniu Mu swego życia.

**liczba stron: 140, oprawa: miękka, format: 125 x 200**



### NOWY DWUMIESIĘCZNIK POLONIA CHRISTIANA

#### Na straży cywilizacji

Od 1 marca ubiegłego roku ukazuje się na rynku nowy dwumiesięcznik „Polonia Christiana”. Pismo jest wydawane przez Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi we współpracy z włoskim miesięcznikiem „Radici Cristiane”. W inauguracyjnym, marcowo-kwietniowym numerze



„PCh” przeczytać mogliśmy artykuły m.in. ks. kardynała Jorge Mediny Estéveza i prof. Roberta de Mattei - redaktora naczelnego „Radici Cristiane”, a także znanych polskich publicystów: Ewy Polak-Pańkiewicz, Stanisława Michalkiewicza, Romana Konika, Leszka Żebrowskiego, Jacka Kowalskiego i Jerzego Wolaka.

